

# ANGELENA, Komety

Jadę przed siebie  
Nie obracam się  
Nadzieje zostawiam  
W dalekim tyle  
Co przede mną jest rozmyte  
A co za mną już zakryte  
Skąpana w melancholii  
Mam wszystko i nic

Tylko daj się porwać  
Cicho, nie mów już nic  
Słowa są zbędne  
Więc milcz  
Tylko daj się porwać  
Cicho, nie mów już nic  
Słowa są zbędne  
Więc milcz

Urodzę się dzisiaj na nowo  
Zasypię gruzami, co chowa się  
W domy złym

Unosimy się ponad gwiazdami  
Między nami lewituje dynamit  
Zaraz wybuchnie, swa siłą porazi  
Przestraszysz się, czy to ocalisz?

Tylko daj się porwać  
Cicho, nie mów już nic  
Słowa są zbędne  
Więc milcz  
Tylko daj się porwać  
Cicho, nie mów już nic  
Słowa są zbędne  
Więc milcz

Dzis zgaszona noc zaświta  
A ja czekam aż mnie przywitasz  
Możemy nadać sekundom blask komet  
Chwywania idealny to czas  
Jeśli ie zamkniesz mi przed twarzą drzwi  
To na dotknięcie szanse jednej z nim mam  
Stoję w niemałym potrzasku  
Maze poprawisz mi nastrój?

Tylko daj się porwać  
Cicho, nie mów już nic  
Słowa są zbędne  
Więc milcz  
Tylko daj się porwać  
Cicho, nie mów już nic  
Słowa są zbędne  
Więc milcz